MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

-3-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Warszawa, dnia 15. marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 57.   Warszawa, dnia 14.marca 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

LIETUVOS ZINIOS z 10/3. Omawiając obecną sesję Ligi Narodów w Genewie, między inn. pisze: Trudno nawet wyobrazić sobie, żeby ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw nie omówili w swoich konferencjach kwestji związanych z problematem wileńskim i pacyfikacją na wschodzie Europy. Nie napróżno też Niemcy twierdzą w swej prasie, że nie wyłączona jest możliwość, że Anglja i Francja ultymatywnie zażądają, aby Niemcy wraz z Polską i państwami bałtyckiemi wystąpiły przeciwko Rosji Sowieckiej. Nastąpi to w razie zagrożonej sytuacji angielskiej w Chinach. Powstaje przeto pytanie: "Co stanie się z małą Litwą, wplątaną w interesy wielkich mocarstw?" Minister spraw zagran.Litwy, Voldemaras wiedział o tem wszystkiem. Dziennik ubolewa, iż nie mógł on w swej deklaracji zdobyć się na inne słowa, jak tylko to:"że Litwie pozostaje tylko zbroić się".

LIETUVIS z 9/3. W art."Dwie drogi" dziennik dowodzi, że Litwa powinna zerwać ostatecznie z polityką międzynarodową socjalistyczną, a przejść do polityki narodowej. Ta ostatnia polega na wytężonej pracy, bez oglądania się na sprzymierzeńców, którzy, w każdym możliwym wypadku /Niemcy, Rosja i Polska, zepchnęliby Litwę do roli niewolniczej. Zdrowy wysiłek całego narodu litewskiego wyprowadzi młode państwo z obecnej ciężkie sytuacji. Litwa jest krajem nawskróś katolickim, a przeto nie ma w nim miejsca na socjalizm ani komunizm, które sprawiły jedynie to, że doprowadziły kraj do ruiny i spowodowały podział Litwy na dwa kantony: litewski i polski. Naród litewski powinien wierzyć we własne siły co do odzyskania Wilna z rąk polskich, nadzieje na sąsiadów są mrzonką.

DZIEN KOWIENSKI z 9/3. donosi, że rząd litewski złożył w Sekretarjacie Ligi Narodów w celu rejestracji traktat o nieagresji między Litwą a Rosją, podpisany dnia 28/9.1926 r.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/3. Kor. dypl. pisze, że w swoim czasie między Polską a Litwą odbywała się w drodze prywatnej wymiana opinji a nawet memorjałów. W memorjale polskim miały być poruszone wyłącznie sprawy gospodarczo-handlowe, gdy natomiast rząd litewski domagał się przytem uporczywie załatwienia sprawy wileńskiej. W tem właśnie stadjum rozmów rząd niemiecki miał w formie informacyjnej dać do zrozumienia, że oczekuje wiadomości o stanie rokowań, o ile dotyczą one stosunku Rzeszy do Polski i Litwy. Z rozmów, między Stresemannem i Zaleskim koresp. Daily Telegraph wyciąga wniosek, że może wcale do doszłoby do zerwania polsko-niemieckich rokowań handlowych, gdyby Stresemann bawił w owym czasie w Berlinie.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

WESTMINSTER GAZETTE z 10/3. p.t. "Porozumienie Niemiec z Polską" pisze, że w wyniku rozmów ministra Zaleskiego ze Stresemannem zapewne zostaną wznowione normalne stosunki handlowe pomiędzy Polską a Niemcami. Ogólnie się uważa, iż powodem porozumienia będzie Rosja. Dobre stosunki pomiędzy Polską i Niemcami są konieczne dla rozwiązania ententy rosyjsko-niemieckiej, utworzonej w Rapallo.

JOURNAL DE DEBATS z 11/3. Gauvain pisze, że tym razem należy się podziękować Sowietom, gdyż przyczyniły się one bardzo do porozumienia między członkami Rady Ligi Narodów podczas ostatniej sesji. Naogół panował w Genewie nastrój pełen dobrych chęci i gotowości do wzajemnych ustępstw. Naprężenie stosunków między Polską a Niemcami zostało załagodzone. Stresemann przekonał się po rozmowach z Briandem i Chamberlainem że system Locarna nie da się pogodzić z postępowaniem stosowanem przez Berlin wobec Polski. W sprawie szkolnictwa na G.Śląsku Niemcy mają literę prawa za sobą, w sprawie zaś osiedlania - przeciwko sobie. Lepiej więc pogodzić się między sobą, niż udawać się przed trybunał międzynarodowy, który musi się trzymać litery prawa.

LE MATIN z 10/3. zamieszcza koresp.Koraba z Genowy, który pisze, że Liga Narodów podczas ostatniej sesji dokonała politycznego dzieła, doprowadziwszy do porozumienia między Polską a Niemcami w momencie, kiedy te państwa miały wypowiedzieć sobie wojnę celną. Kor.pisze, że Berlin był szczególnie nieprzychylnie usposobiony i pertraktacje bezpośrednie nie mogły wobec tego doprowadzić do pomyślnego wyniku, a cały incydent groził poważnemi komplikacjami. Dzięki interwencji Rady Ligi Narodów niebezpieczeństwo to zostało zażegnane. Interwencja ta jest wyrazem zręczności dyplomatów, którzy mieli okazję spotkać się i życzliwie pośredniczyć w tem porozumieniu. W rezultacie min.Stresemann i Zaleski odbyli dłuższą konferencję, wynikiem której będzie rychłe wznowienie rokowań ku ogólnemu zadowoleniu. Briand przy tej okazji podkreślił raz jeszcze, że Francja żądając stałego miejsca dla Polski dążyła właśnie do tego, aby przedstawiciele Niemiec i Polski mieli okazję do spotkania się i porozumienia,co leży w interesie wszystkich państw Europy.

KOLNISCHE ZEITUNG z 12/3. p.t."Kampanja przeciw Niemcom" pisze, że wydawany w ang.języku "Polish Economist" dołączył do marcowego numeru dodatek o udziale Polski w odbudowie Europy i podaje ilustrację, dokonanego zniszczenia przez armje walczące, tj. niemiecką i rosyjską. Pismo dopatruje się w tem zamaskowanego judzenia przeciw Niemcom. Dalej "Chicago Tribune" zamieściło w ostatnich kilku numerach reklamy o Polsce obok wielkich mocarstw w czem Kolnische Zeitung dopatruje się płatnej propagandy polskiej

GERMANIA z 12/3. W art.wst. p.t. "Widoki gospodarcze Polski" prof. Juljusza Wolfa, pisze, że konieczność zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami została powszechnie uznana, nawet na prawicy, ponieważ obok Francji jest Polska pod względem gospodarczym i politycznym najpoważniejszym sąsiadem. Autor mówi dalej o ilości przywożonych do Niemiec polskich produktów, oraz omawia możliwości eksportowe Polski, wymieniając kolejno artykuły. Wywóz zboża uważa za zapewniony, jako też wywóz węgla bynajmniej nie zapowiada się źle. Polska posiada ponadto na wywóz jaja, masło, mięso, oraz naftę, które stanowią poważną pozycję i które powodują czynny bilans handlowy. Wobec takiej sytuacji eksportowej złoty bynajmniej nie potrzebuje się obawiać niczego w najbliższym czasie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

RHEINISCH WESTFAELLISCHE ZTG. z 9/3. Koresp. z Warszawy p.t. "Polska przeciw Gdańskowi" opisuje przebieg sanacji finansów Gdańska i zaznacza, że rząd Marsz. Piłsudskiego zdaje się, nie życzy sobie, aby Gdańsk otrzymał pożyczkę, dopóki Polska nie dostanie większej pożyczki, i kończy: "Obecność Niemiec w Radzie Ligi Narodów nie może się odpowiednio zaznaczyć, ponieważ zewnętrznopolityczne położenie w Europie wschodniej jest niepomyślne dla Gdańska i naprężenie między Warszawą a Berlinem bądź co bądź przeszkadza w załatwianiu spraw gdańskich. Zdaje się, że stoimy pod nowem polskiem wystąpieniem przeciwko Gdańskowi, gdyż Warszawa stosuje obecnie swoją nową taktykę gospodarczego zgniecenia, aby osiągnąć możliwie daleko idące koncesje narodowe".

NARODNI POLITIKA z 9/3. zamieszcza art.wst. p.t. "Polska na morzu" w którym pisze, że Polska występować zaczyna jako potęga umacniając się na morzu bałtyckiem, północnem i Atlantyku, dzięki flocie, którą rozbudowuje intensywnie i szybko. Artykuł podkreśla amerykański rozmach, z jakim powstaje port gdyński, oraz zaniepokojenie z tego powodu w Niemczech i Rosji, zwłaszcza, iż rozeszły się pogłoski, że Anglja zamierza utworzyć w Gdyni swą bazę wojenną i handlową. Autor artykułu zaznacza, że rokowania o pożyczkę anglo-amerykańską dla Polski są na dobrej drodze i że Polska wyszła zwycięsko z wojny celnej z Niemcami. Omówiwszy naprężone stosunki angielsko-rosyjskie, konflikt chiński, obwarowywanie Leningradu przez Sowiety, autor art. powraca do sprawy floty polskiej i znaczenia Polski na Bałtyku, gdzie powołaną ona jest do odegrania doniosłej roli w polityce międzynarodowej.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

PO NARADACH W GENEWIE.

LE TEMPS z 12/3. pisze w art.wst., poświęconym omówieniu oświadczenia min. Stresemanna w Genewie, że nacjonaliści niemieccy przyznali, jakby półgębkiem, iż uznają Locarno i Genewę, w istocie jednak uzależniają to od tego, czy ta polityka przyniesie im odpowiednie korzyści. Wobec tego pozwalają oni działać min. Stresemannowi w tej nadziei, że akcja jego osiągnie pożądane wyniki, których żaden inny mąż stanu nie mógłby im zapewnić. Z drugiej strony min. Stresemann dał do zrozumienia w swojem expose, że Niemcy wystąpią w przyszłości z oficjalną inicjatywą w sprawie ewakuacji Nadrenji. W dalszym ciągu dziennik pisze, przechodząc do oceny tej części mowy Stresemanna, która dotyczyła stosunków angielsko-sowieckich, że sytuacja Stresemanna w tej sprawie jest rzeczywiście dość trudna, szczególnie ze względu na stosunki jakie łączą Niemcy z Sowietami. Jakkolwiek wynurzenia p. Stresemanna w tej kwestji były bardzo dyskretne, może się on pomimo to spotkać z zarzutem ze strony niektórych czynników w Berlinie, że już powiedział za dużo. Z oświadczeń p. Stresemanna zdaje się jasno wynikać, iż on osobiście będzie szedł po linji polityki Locarna i Genewy. Nie wiadomo jednak, czy i w jakich granicach sytuacja polityczna Niemiec na to pozwoli.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/3. Kor. dypl. w sposób kategoryczny zaprzecza pogłoskom, które się ukazały w prasie europejskiej, mianowicie, że Chamberlain w rozmowie ze Stresemannem uczynił aluzję do możliwości zwrotu Niemcom kolonji - za poparcie polityki brytyjskiej wobec Sowietów.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

THE MORNING POST zamieszcza serję artykułów Edgara Wallac o Niemczech. W Nr. z 9/3. autor pisze, że Niemcy poczyniły duże postępy w dziedzinie nawigacji i zmierzają do odzyskania w tej dziedzinie dawnej sprawności oraz dobrobytu.

IBIDEM z 10/3. zamieszcza drugi z rzędu artykuł Edgara Wallace o Niemczech, w którym podkreśla, iż Rosja sowiecka w bardzo małym stopniu miesza się do spraw wewnętrznych niemieckich. Pomiędzy Niemcami i Rosją istnieje coś, co nie jest ani przyjaźnią - ani sympatją - lecz raczej instynktownem porozumieniem, które pewnego dnia może rozwinąć się w bardziej znamienne przymierze. Cały świat nauczony jest obawiać się Rosji. Dzieje powszechne nie znają kraju, któryby w sposób otwarty mógł lekceważyć i znieważać świat. Utrzymywanie dobrych stosunków z takiem państwem musi być wyjątkowo korzystne dla Niemiec. Mają one problemat polski, który wcześniej czy później będzie musiał być rozwiązany siłą zbrojną. Niemcy nie zamierzają prowadzić natychmiastowej wojny. Rosja może stać się jedynym potężnym przyjacielem dla Niemiec.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 5/3. zamieszcza art. o polityce zagranicznej Niemiec i pisze, że nie są one całkowicie niezależne; muszą one unikać wszelkiej polityki, któraby obudziła wrogi stosunek sprzymierzonych wobec nich. Niemcy mają jeden cel, do którego dążą - to jest osiągnięcie wolności i równości. Omawiając plan Davesa, autor pisze, że były powody, dla których należało go zastosować. Powinien on pozostać jeszcze jakiś czas w mocy, lecz już niedługo. W zasadzie - zdaniem autora nie różni się on od " "Dette publique Ottomane". Okupacja Nadrenji, veto przeciwko unji niemiecko-austrjackiej, rozbrojenie Niemiec /podczas gdy państwa sąsiadujące z niemi mają wolność zbrojenia się/ są to pozostałości Traktatu Wersalskiego. Traktat ten podlegał rewizji i pojednanie pomiędzy sprzymierzonymi i niemcami posunęło się w bardziej szybkiem tempie, niż się tego spodziewano. Nie zmienia to jednak faktu, iż dzieło rewizji musi b kontynuowanie, dopóki Niemcy nie będą wolne i równe innym państwom.

ANGLJA A SOWIETY.

DER TAG z 11/3. W art.wst. p.t. "Wielki wymarsz" pisze v.Medem, że najbardziej kruchy jest front angielski przeciw Rosji" na zachodzie. Coprawda, wzmocnił się on przez ratyfikację traktatu w sprawie Besarabji, lecz Polska będzie tylko wówczas zabezpieczona, gdy za Anglją stanęłyby posłuszne Niemcy. Cel niemieckiej polityki jest jasny - pisze dalej - i w położeniu /obecnem/ które może nigdy się nie powtórzyć, należy odzyskać wolność utraconą z powodu traktatu wersalskiego. Z tego punktu widzenia słusznie zawarto traktat w Rapallo, i ciężkim błędem było Locarno, oraz Thoiry. Kursują pogłoski o traktatach wojskowych niemiecko-angielskich, które mają ten sam cel odciągnięcia Niemiec od Rosji. Anglja dąży - podkreśla autor - do wytrącenia Niemcom atutu rosyjskiego, aby nie mogły zaważyć na sporze angielsko-rosyjskim. "My Niemcy - pisze - wiemy dokładnie, że nasz kraj jest szachownicą, na której temu lub owemu ma być dany mat. Narodowe Niemcy chcą przy tej sposobności zesłanej im przez los, odzyskać wolność i nie dadzą się z tytułu tego prawa do wolności oszukać rozmyślnemu sprytowi angielskiej dyplomacji i niedołęstwa niemieckiej polityki zagranicznej".

THE DAILY HERALD z 10/3. pisze, że Chamberlain chciał odgrywać rolę pośrednika pomiędzy Polską i Niemcami, lecz Niemcy były temu przeciwne, ponieważ kwestja ta nie dotyczy W.Brytanji. Pozatem podejrzewano, iż Chamberlain użył by swego wpływu na korzyść Polski, gdyż obecnie panuje ogólne przekonanie, iż stosunki pomiędzy Londynem i Warszawą są b.ścisłe.

L'ACTION FRANCAISE z 9/3. zamieszcza artykuł/J.B./ o rozmowach, prowadzonych w Genewie przez mężów stanu, które są bardziej interesujące, niż debaty podczas oficjalnych sesji. Widocznem jest - pisze autor - że Chamberlain nie miałby nic przeciwko utworzeniu wspólnego frontu w stosunku do Sowietów. Zdaje on sobie jednak sprawę z tego, że utworzenie podobnej koalicji napotkałoby na wiele trudności, mimo, że ma wielu zwolenników, z uwagi na to, że bolszewizm nie cieszy się obecnie sympatją. Dowodem tego jest chociażby stanowisko Włoch, które się zamanifestowało w uznaniu przez nie przynależności Besarabji do Rumunji. Stresemann nie dąży wprawdzie do wymówienia traktatu w Rapallo, który mu bardzo dogadza, pomimo to jednak jako wytrawny polityk rozumie, że konflikt między Londynem a Moskwą jest rzeczą korzystną dla Niemiec, które nie dadzą się zbytnio prosić, aby stanęły w konflikcie z Sowietami po stronie mocarstw europejskich. Czynione w Genewie wysiłki do zbliżenia Polski i Niemiec sprzyjają również polityce przeciw-sowieckiej, gdyż bez zgodnego współdziałania tych państw nie może być mowy o utworzeniu wspólnego frontu przeciwko Moskwie. Stresemann obiecuje sobie pewne korzyści z tej sytuacji i p.Zaleski będzie je zapewne również mógł osiągnąć. Polska jest obecnie potrzebna Anglji, ma więc pomyślną okazję do obrony swoich interesów.

Stosunki angielsko-sowieckie zajmują żywo prasę turecką. Dzienniki nie ukrywają, że pomiędzy zatargiem angielsko-sowieckim wobec wojny domowej w Chinach i sytuacją polityczną na Bliskim Wschodzie istnieje pewna łączność i zależność.

WAKYT z 27/2. z powodu noty wystosowanej przez rząd brytyjski do Moskwy, zaznacza, że nota wspomniana stanowi tylko pierwszy krok w nowej angielskiej polityce wschodniej i że należy się spodziewać, że gabinet londyński przedsięweźmie w najkrótszym czasie szereg innych zarządzeń. Ta nowa polityka musi się odbić i na stanowisku Anglji i na Bliskim Wschodzie. Lindsay powróciwszy z Angory do Konstantynopola ambasador angielski ma się udać do Londynu. Niema wątpliwości, że podróż ambasadora będzie miała za główne zadanie omówienie sprawy Bliskiego Wschodu.

Z drugiej strony jest faktem znamiennym, iż w marcu wojenna flota francuska zamierza zwiedzić wody rumuńskie. Wskazuje to wyraźnie, że rząd francuski, wysyłając eskadrę do Czarnego Morza, liczy się z pogorszeniem położenia politycznego na Wschodzie w związku z notą angielską.

IKDAM z 27/2. po przestudjowaniu zatargu angielsko-rosyjskiego uważa, że nota angielska może się przyczynić do pogorszenia sytuacji na całym Wschodzie i że wobec groźby wielkich zdarzeń, tak rząd brytyjski, jak i rząd sowiecki opamięta się i nie pogłębi zanadto konfliktu.

Półurzędowy MILLIET poświęcił stosunkom angielsko-rosyjskim cały szereg artykułów /23/II, 25/II, 2/III/. Ostatni artykuł pióra Mahmud-beja, posła na Wielkie Zgromadzenie narodowe, zestawiając i porównując notę angielską z odpowiedzią rosyjską sądzi, że pokój światowy nie zostanie zakłócony

Mahmud bej podkreśla z naciskiem, że "polityka turecka jest nacechowana zbyt wielką poprawnością, lojalnością, aby Turcja mogła pragnąć wyciągnąć z sytuacji jakiebądź korzyści dla siebie.

Życzymy więc sobie, aby konflikt został zażegnany w sposób pokojowy i w tym właśnie względzie żywimy optymizm. Powtarzamy, że z naszej strony chcielibyśmy z całej duszy, aby nie doszło do zerwania pomiędzy dwoma wielkiemi narodami i aby pokój światowy został zachowany".

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

BERLINER TAGEBLATT z 12/3. W koresp. z Aten pisze, że wiadomość belgradzkiej "Politiki" jakoby rząd angielski polecił Grecji nieratyfikowanie traktatów, zawartych z Jugosławją, wywołała w prasie greckiej i kołach rządowych ogromne zamieszcnie. Prasa ateńska snuje najrozmaitsze domysły, jaką drogą mogli Jugosłowianie otrzymać podobną wiadomość. Usiłuje dowieść, że ratyfikacja nie nastąpiła z powodu tego, iż traktaty mają ograniczać suwerenność Grecji i narażać na szwank interesa marynarki handlowej greckiej. Dalej uważają grecy, że zagrażały te traktaty Salonikom, które muszą pozostać greckie. Prasa grecka odgraża się dalej, że jeżeli się to Jugosławji nie podoba, to może być także anulowana konwencja z 1923 r., która jej przyznała wolną strefę w Salonikach.

Vecerni Česke Slovo z 7/3. podaje za prasą jugosłowiańską, że polityka Anglji w ostatnich czasach wobec Jugosławji uległa zmianie. Anglja wraca na starą drogę polityki przeciwrosyjskiej, która odbiła się już na interesach Jugosławji zaostrzając stosunki tejże z Włochami, które dążą do okrążenia Jugosławji.

3. N O T A T K I I I N F O R M A C J E .

SIEGODNIA z 13/3. zaprzecza temu, jakoby minister spraw zagranicznych Łotwy, Celens, zamierzał podpisać układ z Rosją sowiecką oddzielnie od Estonji.
Tenże dziennik podaje, że prasa estońska nie wierzy pogłoskom, jakoby Łotwa miała zawrzeć samodzielnie /bez Estonji/ układ z Sowietami. Prasa estońska jest zdania, że nawet w razie podpisania układu przez ministra Celensa w sejmie łotewskim nie zostanie on ratyfikowany.

ECHO /Kowno/ z 12/3. donosi, że dn.11.bm.w redakcji pism lewicowych "Varpas" nastąpił wybuch, który zburzył dwa piętra powodując ogromne straty.

LIETUVIS ZINIOS z 11/3. pisze, że prawica nie znajdując innego sposobu walki z demokracją litewską, chce zapomocą maszyn piekielnych utrudnić wydawanie dzienników "Lietuvos Zinios" i "Ukininkos", które z całą stanowczością zwalczają rząd obecny. Dziennik nie powątpiewa, że sprawcy zamachu zostaną wykryci. Prawica litewska musi spotkać się ze stanowczym oporem ze strony warstw demokratycznych społeczeństwa litewskiego.

ECHO z 10/3. /Kowno/ podaje, że w Berlińskich kołach politycznych krąży pogłoska o zamierzonej podróży Marszałka Piłsudskiego do Londynu. Podróży przypisuje się wielkie znaczenie polityczne.

GERMANIA z 10/3.W art.wst.p.t. "Na drodze do jedności narodowej" prof.Dr.Karola Hugelmana wiceprzewodniczącego austr.Rady Związkowej, polemizuje z gen.Danklem, który w imieniu patrjotów austr. opowiedział się przeciw połączeniu się Austrji z Niemcami. Autor twierdzi, że rozwój wypadków idzie przeciwnie ku połączeniu się i nie zapobiegną temu usiłowania "wczorajszych" ludzi